

Czy „nasz” rząd działa umyślnie na szkodę polskiego narodu?

16 września 2024

Od lutego bieżącego roku (2024) pewne elementy czynią usilne starania, aby koniecznie wpłatać Polskę do wojny z Rosją. Taki polski minister zwany Sikorskim nawołuje w eterze prosząc o aprobatę możliwości zestrzeliwania Rosyjskich rakiet przez stronę Polską na terytorium Ukrainy – o co właśnie w lutym starał się również Andrzej Duda, lokalny prezydent.



To jest OCZYWISTE, że taka agresja (niezależnie od jej interpretacji czy uzasadnień) wobec Rosyjskich sił zbrojnych wpędzi Polskę w koszmar wojny. O dziwo, zarówno dygnitarze NATO jak i USA sprzeciwiają się temu pomysłowi, argumentując, że doprowadzi to do niechybnej eskalacji konfliktu, i że żadna ze stron tego nie chce.

Czy incydent sprzed kilkunastu dni z „rosyjskim” dronem, którego zdaje się, że nie znaleziono, był próbą przeprowadzenia operacji fałszywej flagi, aby mieć pretekst/uzasadnienie przed NATO bądź społeczeństwem? Przy

okazji polecam poczytać, na czym polega istota fałszywych flag, świetny przykład to [„Operacja Northwoods”](#), abyście mieli pojęcie, do czego zdeterminowany rząd może się posunąć.

Przypomina mi to sytuację z bodaj 2022 roku, jak Zełenski „zaatakował” nas rakietą i przez chwilę (gdyby nie polscy dziennikarze) usiłowano wgrać narrację, że to była rosyjska rakietą.

Biorąc pod uwagę nachalne forsowanie idei zestrzeliwania rakiet rosyjskich nad Ukrainą, wychodzi na to, że Sikorski i lokalna świta bardziej chcą nas wciągnąć do wojny, niż można byłoby spodziewać się tego od NATO, które jest przedłużeniem kompleksu militarno-zbrojeniowego. Kompleksu, przed którego wszechmocą ostrzegał już prezydent USA Eisenhower parę dekad temu, a jako naczelny dowódca aliantów podczas II wojny światowej raczej wiedział, o czym mówi.

Jak powyższe jawne próby eskalacji konfliktu mają się do faktu, iż podstawowym obowiązkiem zarówno rządu jak i państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom.

Jest to chyba dość zrozumiałe, że nie ma większego nieszczęścia i dramatu dla społeczeństwa niż wojna, zwłaszcza gdy odbywa się na ziemi, na której ono mieszka, a do tego może dojść, jeżeli wpłatają nas w ten morderczy cyrk. Natomiast członkowie NATO mogą odmówić Polsce pomocy, powołując się na 5 art. mówiący, że nie są zobowiązani do pomocy jeżeli członek sojuszu sam zainicjował agresywne działania (vide niesprowokowane strącanie rakiet przeciwnika).



Najgorszy dzień pokoju jest lepszy od najlepszego dnia wojny.

Każdy służący interesowi narodu polityk powinien czynić wszelkie możliwe kroki, aby zapobiec wojnie, a nie na odwrót – dążyć do niej. Jeśli dobrze się zastanowić, to NIE MA lepszej formy ucisku i kontroli nad społeczeństwem czy pojedynczymi jednostkami, jak poprzez właśnie wojnę. Od momentu jej zaistnienia wszystko i wszyscy MUSZĄ się podporządkować bezwzględnemu dyktatowi rządu. Czyż nie jest tak obecnie na Ukrainie?

Z drugiej strony, pozornie niepowiązanej, patrząc na to co ostatnio wygłaszał waćpan Tusk, to zapachniało „pokojuwą” próbą torowania drogi do dyktatury, jak nie w ten to inny sposób.

I dlatego tak ważne jest, aby istniała możliwość odwołania polityka w każdej chwili. Chociażby z uwagi na niespełnienie obietnic wyborczych czy po prostu przez stracone zaufanie wyborców. Podatki można bezpiecznie płacić cyfrowo, a referendum, głosowań czy odwołań własnych przedstawicieli uskuteczniać nie można?!? To ludzie powinni kontrolować rząd, a nie rząd ludzi. Przynajmniej pośród wolnych ludzi. Taka była np. główna idea rewolucji amerykańskiej, która odcinała się wówczas od powszechnych metod rządzenia swoimi podwładnymi przez koronowanych dyktatorów.

Tak więc, gdybyśmy my, naród, suweren, faktycznie zarządzili, bezpośrednio czy pośrednio (jak się nam wmawia), to za to, co robi imć Sikorski, powinien być postawiony przed Trybunałem Stanu z zarzutem ZDRADY narodu polskiego.

Autorstwo: Grohmanon

Nadesłano do portalu WolneMedia.net